

DZIENNIK

ZARZĄDU P.

M. ŁUKOWA.

Redakcja i administracja
MAGISTRAT



Ogłoszenia: Wiersz
jednoszpaltowy (petit)
za tekstem Mk. 3.—

Cena egzemplarza mk. 17.—

Nr 1.

Łuków, dnia 15 stycznia 1921 r.

Rok II.

Protokół Nr 33.

Działo się na posiedzeniu Rady miejskiej pow. miasta Łukowa w sali Rady miejskiej w gmachu magistratu dnia 8 stycznia 1921 r.

Obecni:

1. A. Śledź-Burmistrz m. Łukowa—przewodniczący.

2. M. Kamiński

3. W. Cabaj

4. M. Wejntraub

Ławnicy

Radni:

5. K. Wiórkowski

6. J. Gruszecki

7. W. Bielski

8. E. Pirowicz

9. A. Stilkr

10. B. Chąciński

11. T. Dąbrowski

12. A. Trębicki

13. S. Wasak

14. E. Mościcki

15. W. Peryt

16. W. Gołaszewski

17. B. Przedpełski, sekretarz

18. M. Flichtenrejch

19. Ch. Mandelbaum

20. L. Horowicz

21. N. Gutmacher

22. S. Zonszajn

23. D. Białykamień.

Członkowie Magistratu w komplecie.

Komplet Rady Miejskiej 24

Obecnych 19

nieobecnych 5

Nieobecni usprawiedliwieni.

1. Ks. kan. K. Kwiatkowski

2. J. Naj

Nieobecni nieusprawiedliwieni.

1. M. Ginberg

2. A. Żyto

3. J. Königsberg.

Posiedzenie zagaja o godzinie 6^{1/2} wieczorem przewodniczący Burmistrz stwierdzając „quorum Rady Miejskiej.

Posiedzenie nadzwyczajne, na wniosek ławników pp. Kamińskiego, Cabaja i Wejntrauba oraz radnych pp. Flichtenrajcha, Naja, Gruszeckiego i Mandelbauma, w celu udzielenia wyjaśnień przez ławnika p. Kamińskiego, co do zarzutów postawionych mu na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 18 Grudnia 1920 r.

Ławnik p. Kamiński oświadcza, że przemawiać będzie bez udzielenia mu każdorazowo prawa głosu, czemu przewodniczący—burmistrz protestuje i, żeby brać udział w dyskusji na zasadzie § 14 regulaminu obrad, składa przewodnictwo w ręce sekretarza p. Przedpełskiego, na sekretarza zaś powołuje radnego p. A. Trębickiego.

Ławnik p. Kamiński żąda odczytania protokołu z posiedzenia Rady miejskiej, na którym poczyniono mu zarzuty; burmistrz odczytuje protokół posiedzenia Rady miejskiej z dnia 18 grudnia r. z. poczem p. Kamiński oświadcza, że protokół nie jest wyczerpujący, albowiem

pominięto w nim... przemówienia pp. radnych, dotyczące jego spraw osobistych. Burmistrz wyjaśnia, że protokół posiedzenia nie jest stenograficznym sprawozdaniem z posiedzenia, a tylko dokumentem rzeczowym obrad Rady Miejskiej dlatego też luźnych uwag nie notowano. Rada Miejska wolne wnioski z protokołu obrad z dnia 18 grudnia r. z. № 32—15 głosami przeciwko 8 przyjęła bez zmian w redakcji.

Ławnik p. Kamiński co do podniesionych przez niego 53000 mk. na koks i sumy na kupno gryki na kaszę, składa wyjaśnienie identyczne z wyjaśnieniem burmistrza na posiedzeniu Rady miejskiej w dn. 18 grudnia r. z. i jednocześnie zaznacza, że zwłoka nieuregulowania w swoczasy rachunków nastąpiła nie z jego winy i dzisiaj rachunki z Magistratem uregulował w zupełności bez jakiegokolwiek szkody dla magistratu. Boli go jednak to, że sprawa ta została poruszona na posiedzeniu w jego nieobecności i to przez ludzi złej woli, którzy chcieli zdyskredytować dobre imię jego w oczach ogółu, co zaś do 71.500 mk. zdeponowanych u rabina p. Brauna przed najściem bolszewików (protokół dn. 23 września 1920 r. № 27) to sprawa ta dzisiaj stała się aktualną, pieniądze te zostały u rabina p. Brauna przy odejściu bolszewików zrabowane, co może stwierdzić obecny na posiedzeniu rabin p. Braun, a jeżeli Rada miejska żądać będzie zwrotu tej sumy, to takową zapłaci on, p. Kamiński z własnych funduszy.

Wobec powyższego p. Kamiński stawia wniosek uznania poczynionych mu zarzutów za nieuzasadnione, a zarazem przyjęcia na straty kasy miejskiej zrabowanych u rabina 71.500 marek.

Radny p. Wiórkowski, robi za-

rzuty p. Kamińskiemu, że sumę 71.500 mk. dał do przechowania rabinowi a nie radnym, że co do straty tej uważa go za niewytłomaczonego, dlatego też stawia wniosek wpłacenia sumy całkowicie do kasy miejskiej.

Radny D-r. Chąciński w swoim przemówieniu, chociaż nie zgadza się z tym, ażeby członkowie Magistratu lub Rady miejskiej, mieli jakiegokolwiek tranzakcje z Magistratem, jednak co do p. Kamińskiego czuje pewien respekt, za to, że p. Kamiński w chwilach najkrytyczniejszych dla miasta, w czasie najścia bolszewików, bronił mieszkańców w każdej porze dnia i nocy z narażeniem własnego życia, ludność miasta ma mu wiele do zawdzięczenia; zawsze był jest obecnie członkiem czynnym w każdej potrzebie, gdy chodzi o miasto, za czem również przemawiali pp. radni Mandelbaum, Mościcki i ławnik Wejntraub,

Rada miejska po wysłuchaniu powyższego większością głosów uchwała:

Wyjaśnienie ławnika p. Kamińskiego w sprawie odparcia poczynionych mu na posiedzeniu dn. 18 grudnia r. z. zarzutów uważa za dostateczne i zarzuty za niezasadnione, wniosek zaś p. Wiórkowskiego w sprawie pieniędzy pozostawić do następnego posiedzenia.

Zamknięcie.

Obrady zakończone o godzinie 10-tej wieczorem.

Przewodniczący Rady miejskiej
w. z. B. Przedpełski

Sekretarz A. Trębicki

Protokół № 34.

Działo się na posiedzeniu Rady Miejskiej w gmachu Magistratu w sali Rady Miejskiej d. 15 Stycz. 1921 r.

Obecni:

1. A. Śledź—Burmistrz przewodniczący.

2. M. Kamiński
3. W. Cabaj
4. M. Wajntraub

} Ławnicy

Radni:

5. K. Wiórkowski,
6. W. Bielski,
7. J. Gruszecki,
8. W. Peryt,
9. E. Pirowicz,
10. A. Stilkr,
11. L. Horowicz,
12. D. Białykamień,
13. S. Zonszajn,
14. M. Flichtenrejch,
15. N. Gutmacher,
16. Ch. Mandelbaum,

Komplet Magistratu 4

Rady Miejskiej 24

Razem 28

Nieobecni usprawiedliwieni:

1. Ks. Kan. K. Kwiatkowski,
2. J. Naj,
3. A. Żyto,
4. T. Dąbrowski,
5. B. Przedpełski,
6. S. Wasak,
7. A. Trębicki,
8. B. Chęciński,
9. W. Gołaszewski,

Nieobecni nieusprawiedliwieni:

1. E. Mościcki,
2. M. Gincberg,
3. J. Königsberg,

Posiedzenie zagaja o godzinie 8-mej wieczorem przewodniczący burmistrz stwierdzając „quorum“ zebranej Rady Miejskiej.

Na sekretarza wobec nieobecności p. Przedpełskiego zaproszono Radnego p. A. Stilkra.

Porządek dzienny:

1. Ustalenie norm dzierżawnych na plac i budki,
2. Zmiana statutu opłat rogatekowego i placowego.
3. Wolne wnioski.

Ławnik p. Kamiński ze względów prawnych proponuje zdjęcie z porządku dziennego punktu 1-go jako

nie będącego na obradach Magistratu; wniosek ten popiera ławnik M. Wejntraub.

Rada Miejska większością głosów punkt 1-szy z porządku dziennego zdejmuje.

Zmiana statutu opłat rogatekowego i placowego.

Przewodniczący—Burmistrz oświadcza, że pobory rogatekowego, kopytkowego, od postoju, rynkowego za używanie placów publicznych w dni jarmarczne, targowe, świąteczne i powszednie, według statutu miejskiego uchwalonego na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniach 24 Listopada 1919 r. i 14 Stycznia 1920 r. nie odpowiadają dzisiejszym warunkom, dlatego też proponuje podwyższenie tych opłat na rok 1921. Ławnik p. Kamiński, popierając propozycję burmistrza oświadcza, że od chwili sporządzenia projektu wykazanych poborów t. j. od listopada 1919 r. wszystko dziesięciokrotnie podrożało, spadek waluty w ciągu tego czasu zmienił warunki, że o ile nie podwyższy się opłat tych poborów, to magistrat nie znajdzie dzierżawcy na te pobory, albowiem dotychczasowe pobory nie kalkulują się nawet na najem obsługi, dlatego też stawia wniosek o podwyższenie tych poborów dziesięciokrotnie.

Wniosek p. Kamińskiego popiera radny p. Stilkr natomiast radni pp. Pirowicz, Flichtenrejch i Wejntraub proponuje normy opłat pozostawić nadal te same, radny zaś p. Mandelbaum za podniesieniem opłat pięciokrotnie.

Po powtórnej przemówieniu p. Stilkra oraz ławnika p. Cabaja Rada miejska 10-iu głosami przeciw 6-ciu uchwaliła:

Opłaty kopytkowego, rogatekowego oraz za używanie placów publicznych pobierane dotychczas według statutu z r. 1920 podwyższyć w poborach dziesięciokrotnie.

Wolne wnioski.

Radny p. Bielski interpeluje burmistrza, z tytułu jakiego prawa p. Kamiński otrzymuje z magistratu 60 kartek aprowizacyjnych, gdy tymczasem p. Kamiński rodziny tak licznej nie posiada, a otrzymywany chleb używa do swej restauracji, radny zaś p. Gruszecki utrzymuje, że inni restauratorzy kartek na chleb, z Magistratu nie otrzymują. Na interpelację tę odpowiada ławnik p. Kamiński, który oświadcza, że kartek aprowizacyjnych dla siebie i rodziny nie otrzymuje, natomiast otrzymuje 60 kart żywnościowych na chleb i cukier dla restauracji, dla której słusznie się należą. W restauracji jego, jako jedynej polskiej w mieście, żywią się: urzędnicy państwowi, oficerowie przyjezdni; dlatego też chleb dla nich mieć musi i że nawet za okupacji niemieckiej kartki żywnościowe w takiej ilości mu przyznano.

Radny p. Bielski interpeluje p. burmistrza że zarządzająca kuchnią P. K. P. D. p. Lipko otrzymuje po 20 kartek miesięcznie na chleb rzekomo dla dzieci biednych, gdy tymczasem dzieci z tego nie korzystają, a radny p. Pirowicz oświadcza, że odmówiono mu kart aprowizacyjnych w Magistracie dla jego służby.

Przewodniczący—Burmistrz oświadcza, że sortowanie ludności, mających prawo otrzymywania kart żywnościowych w Magistracie, kwalifikuje komisja aprowizacyjna, w której b. czynny udział bierze i radny p. Bielski, z czego wynika, że komisja ta ma prawo i powinna skreślać z wykazów aprowizacyjnych osoby niekwalifikujące się do tej kategorii. O żadnych rzekomych nadużyciach nie wie, a jeżeli komisja aprowizacyjna wie o jakichkolwiek niedokładnościach, a uważa się za niekompetentną w danej sprawie, to

winna się zwrócić do niego w Magistracie, a nie interpelować go na Radzie miejskiej.

Radny p. Stilkr zaznacza, że wszelkie takie drobiazgi winni pp. radni załatwiać w porozumieniu się z burmistrzem w Magistracie, a na radzie wnosić interpelacje wtedy tylko, gdyby pan burmistrz nie uczynił zadość ich słusznym żądaniom; wnoszenie zaś na quorum Rady miejskiej spraw, należących do kompetencji burmistrza ewentualnie magistratu, uchybia powadze zarówno burmistrza i Magistratu jak również i Rady miejskiej.

Radny p. Mandelbaum oświadcza Radzie miejskiej, że burmistrz wydanie chleba kartkowego dla ludności żydowskiej powierzył jednemu ławnikowi Wajntraubowi; ze swego demokratycznego punktu widzenia wnosi, że do tego winna być powołana komisja, gdyż nie może w tak ważnej sprawie decydować jeden ławnik.

Na powyższe burmistrz udziela następującego wyjaśnienia: Kiedy w roku zeszłym na komisji aprowizacyjnej w Starostwie polecono mu zredukować liczbę konsumentów przez wykreślenie z wykazu aprowizacyjnego wszystkich handlarzy, posiadających świadectwa handlowe i posiadaczy gruntu chociażby jednej morgi, on co do ludności żydowskiej ze względu, że przedstawiciele jej od jakichkolwiek redukcji uchylili się, nie znalazł innego wyjścia jak tylko, otrzymywany kontygent chleba, dzielić go po połowie w stosunku do ludności, a funkcję regulowania potrzeb ludności żydowskiej, co do otrzymywania chleba, powierzył ich mężowi zaufania ławnikowi p. Wajntraubowi.—Ławnik p. Wejntraub, otrzymywany przydział, dzieli pomiędzy biedną żydowską ludnością, za kartkami aprowizacyjnymi, według jego uznania, nikt oficjalnie jawnie o jakichkol-

wiek nadużyciach przez p. Wejtrauba nie meldował i zarzutów z tytułu tego nie robił. Jeżeli zaś Rada miejska zarządzenie burmistrza uzna za niezgodne z jej poglądami, to on, burmistrz, zastosuje się do decyzji lub wskazówek Rady, jakie w tej sprawie powezmie.—Zaznacza jednak, że ławnik z tytułu swego obowiązku, jako otrzymujący pensję obowiązany jest pomagać burmistrzowi czynnościami jakie mu powierzono i jest za nadużycia jakiegokolwiek odpowiedzialnym osobiście.

Radny p. Mandelbaum prosi Radę miejską, ażeby do komisji budowy elektrowni powołano jeszcze jednego rzemieślnika chrześcijanina i jednego starozakonnego, na co burmistrz oświadcza, iż dla kontrolowania wydatków budowy elektrowni i rzeźni powołana została dnia 7-XI r. z. komisja składająca się z 3-ch osób przy udziale członków Magistratu, obecny wówczas na posiedzeniu p. Mandelbaum, sprawy tej nie poruszał, dla tego też uważa wybór członków za fakt dokonany.

Rada miejska po wysłuchaniu powyższego aprobuje wywody burmistrza i radnego p. Stilkra i przechodzi do porządku dziennego.

Nagły wniosek podpisany przez radnych pp. Flichtenrejcha Horowicza, Białykamienia, Mandelbauma i Zonszajna o zaprotestowanie u władz odnośnych przykładem miasta Częstochowy przeciwko rozlokowaniu na terytorjum miasta internowanych z oddziału „Pere-mykina“, a co najmniej wyjednanie zabronienia internowanym opuszczania koszar.

Rada miejska przychyliła się do powyższego wniosku.

Radny p. Peryt zgłasza wniosek o zwolnienie go z członka komisji mieszkaniowej. Burmistrz oświadcza, że wniosek będzie postawiony

na porządku dziennym następnego posiedzenia.

Zamknięcie.

Wobec wyczerpania porządku dziennego posiedzenie zamknięto o godzinie 11-tej wieczorem.

Przewodniczący Rady miejskiej
Burmistrz pow. m. Łukowa.

(—) A. Śledź.

Sekretarz A. Stilkr.

Protokół Nr. 35.

Działo się na posiedzeniu Rady Miejskiej dnia 30 Stycznia 1921 r.

Obecni:

1. A. Śledź burmistrz m. Łukowa—przewodniczący,

2. M. Kamiński,
3. M. Wejtraub, ławnicy

Radni:

4. Ks. kan. K. Kwiatkowski,
5. K. Wiórkowski,
6. J. Gruszecki,
7. W. Peryt,
8. A. Trębicki,
9. A. Stilkr,
10. W. Gołaszewski,
11. L. Horowicz,
12. N. Gutmacher,
13. S. Zonszajn,
14. Flichtenrajch,
15. D. Białykamień,
16. W. Bielski
17. B. Przedpełski Sekretarz Rady.

Komplet Magistratu 4
nieobecny ławnik W. Cabaj 1

Komplet Rady Miejskiej 28
Obecnych 14
Nieobecnych 14

Nieobecni usprawiedliwieni:

1. W. Cabaj,
2. Dr. B. Chąciński,
3. J. Naj.

Nieobecni nieusprawiedliwieni:

1. J. Königsberg,

2. Ch. Mandelbaum,
3. E. Mościcki,
4. T. Dąbrowski,
5. Wasak,
6. E. Pirowicz,
7. A. Żyto,
8. M. Gincberg.

Posiedzenie otwiera o godzinie 7^{1/2}, przewodniczący — burmistrz stwierdzając „quorum“ zebranej Rady Miejskiej.

Porządek dzienny.

I. Sprawa wyboru 2-ch delegatów do Sejmiku powiatowego.

II. Sprawa aprowizacji miasta,

III. Komunikaty Magistratu,

IV. Wolne wnioski,

Powyższy porządek dzienny zostaje przyjęty.

I. Sprawa wyboru 2-ch delegatów do Sejmiku powiatowego.

Przewodniczący burmistrz komunikuje R. M., że Starosta Łukowski wybory 2-ch delegatów od Rady miejskiej do Sejmiku powiatowego, dokonane w dniu 14 grudnia 1920 r. Protokół № 31 z urzędu unieważnił i wystosował do Magistratu dnia 30 listopada 1920 r. za № 481 pismo następującej treści:

Załatwiając tamtejsze sprawozdanie z dnia 22 grudnia 1920 r. Nr. Wydz. I. 5244/1920, z urzędu unieważniam uchwałę kolegium wyborczego do Sejmiku powiatowego z dnia 14 grudnia 1920 r., którą dokonano wyboru dwu delegatów do Sejmiku powiatowego w Łukowie, ponieważ w toku czynności wyborczej pogwałcono postanowienia prawne, zawarte w Przepisach wykonawczych do dekretu o Tymczasowej Ordynacji Wyborczej do Sejmików powiatowych.

W szczególności, jak wynika z przedłożonego tu odpisu protokołu, spisane z czynności wyborczej, Pan Burmistrz w sposób nielegalny zdecydował w sprawie Jego kandydatury na delegata do

Sejmiku powiatowego, albowiem jeżeli kandydatura ta była postawiona przez kolegium wyborcze Pan Burmistrz wogóle nie miał prawa „skreślenia“ tej kandydatury, przez co wprowadził nawet w błąd ciało wyborcze, z drugiej zaś strony, jeżeli przedtem sam zamierzał kandydować, a w ostatniej chwili postanowienie swe cofnął, powinien był pamiętać o przepisie, zawartym w art. 5 wyżej powołanych Przepisów wykonawczych, a w szczególności uznać pozostałych tylko dwu kandydatów za wybranych przez akklamację.

Nie uwzględniam natomiast skargi ławnika Michała Kamińskiego, wniesionej przeciw omawianej czynności wyborczej, i odrzucam tę skargę jako prawnie nieuzasadnioną, albowiem *zaczepiona w skardze tej uchwała nie jest uchwałą Rady miejskiej jako takiej, lecz tylko uchwałą Rady miejskiej jako kolegium, przez specjalną ustawę do czynności wyborczej wyraźnie powołanego.*

W szczególności bowiem do prawomocności uchwały Rady miejskiej, działającej na podstawie dekretu z dnia 5 grudnia 1918 o Tymczasowej Ordynacji Wyborczej do Sejmików powiatowych, nie można stosować przepisów, odnoszących się do prawomocności uchwał Rady miejskiej jako takiej i uzależniać tę prawomocność od liczby obecnych radnych, albowiem przepisy ordynacji wyborczej nie zawierają postanowienia określającego jakiej ilości członków potrzeba do prawomocności uchwały kolegium wyborczego.

Prezydjum R. M., włączając do porządku dziennego na dzisiejsze posiedzenie sprawę wyborów 2-ch delegatów do Sejmiku powiatowego, miało na względzie nie dokonanie wyborów lecz jedynie jakie w tym wypadku zajmie stanowisko R. M. Tymbardziej, że na posiedzeniu R. M. w dniu 14 grudnia r. z. obecny

był sam p. Starosta Łopuski, wyjaśniał odnośnie do wyborów przepisy, zabierał stale głos pouczający w tej sprawie i nareszcie dokonane przy nim i pod jego kierownictwem wybory, sam z urzędu unieważnił. W ocenę prawnej wartości przytoczonego wyżej pisma Starostwa referujący sprawę burmistrz nie wdaje się chociaż—według jego zdania—są tam niektóre uchYLENIA PRAWNE; zarzut Starostwa co do zamiaru wysunięcia swej kandydatury na delegata do Sejmiku burmistrz stanowczo odpiera, o swych zamiarach przed nikim się nie zwierzał, kandydaturę zaś swoją skreślił jedynie z powodu nieprzychylnego stanowiska Starosty Łopuskiego co do wyborów burmistrza do Sejmiku, o czym niejednokrotnie dał burmistrzowi odczuć swoim względem niego postępowaniem. Według przypuszczeń burmistrza manewr dyplomatyczny w całej sprawie aprobowania, a wślad zatem późniejszego zakwestjonowania wyborów rzeczowych polegać miał na zyskaniu wyłonionej podstawy prawnej dla pozbawienia delegatów miejskich sposobności brania udziału w Sejmiku powiatowym, na którym rozpatrywano sprawy pierwszorzędnej doniosłości. R. M. powyższe przyjmuje do wiadomości i przechodzi do porządku dziennego.

II. Sprawy aprowizacji miasta.

Prezydjalne krzesło zajmuje ławnik p. Kamiński i oświadcza, że Starostwo na chleb dla miasta wydało tylko 2 wagony żyta, co wystarczy przy bardzo ograniczonej normie zaledwie na pół miesiąca. Chcąc zaopatrzyć ludność w chleb na cały miesiąc, poczynił kroki w sprawie zakupu jeszcze przynajmniej takiejże ilości zboża chlebowego po cenach rynkowych; dla tego też wypośredkował sprzedaż chleba kontygentowego w stosunku do cen zboża kontygentowego i rynkowego,

co da możliwość ludności nabywania chleba przez cały miesiąc o połowę tańszego od cen rynkowych, i ogromnie wpłynie na obniżenie cen chleba rynkowego.

Nadzieje kupna z wolnej ręki żyta zawiodły; w tutejszym powiecie ani Syndykat Rolniczy, ani Magistrat zboża chlebowego za żadną cenę kupić nie może, a zakup zboża z innych powiatów dla miasta Łukowa napotkał ze strony władz na pewne trudności. Chcąc jednak ulżyć biednej ludności przy zakupie chleba na rynku, M-t zaprojektował, ażeby ludność biedna kupowała chleb po cenach w połowie cen rynkowych w piekarniach, którą to różnicę Magistrat pokrywać będzie z funduszów zwyczajki osiągniętej ze sprzedaży chleba z żyta kontygentowego, co na razie wydaje się, że ludności biednej M-t da możliwość kupowania chleba lepszego i o połowę tańszego od cen rynkowych. Uregulowanie rachunków z piekarzami wolnymi za wybrany od nich przez ludność chleb Magistrat dokonywać będzie w końcu miesiąca, dopłacając po 7½ marki do każdego funta po złożeniu przez piekarza kartki chlebowej.

Radny Ks. kan. Kwiatkowski proponuje ażeby Magistrat usilniej zajął się sam skupem zboża chlebowego z wolnej ręki z tych źródeł, z jakich kupują piekarze, którzy jednak potrafią kupić tyle żyta, że chleb mają do sprzedania w dowolnej ilości, a jeżeli Spółki i Stowarzyszenia potrafią nabywać zboże i mąkę na wszelkie potrzeby, to i w nabywaniu przez M-t tego artykułu trudności nie widzi; chodzi tylko o to, ażeby być ruchliwszym w tym względzie, nie poddawać się lenistwu, można również poczynić zakupy zboża z innych powiatów przez Ministerstwo aprowizacji tym łatwiej gdyż władze wiedzą, że miasto przeszło defenzywę,—ofenzywę

wojsk polskich, inwazję bolszewicką i zostało przez bolszewików obrabowane.

W odpowiedzi przedmówcy burmistrz oświadcza, iż nie wszystkie teoretyczne poglądy w praktyce zastosować się dają, a w tym szczególnie wypadku najmniej Magistrat jest instytucją, która szmuglu uprawiać nie może. Starostwo, wydając pozwolenie na zakup przez Magistrat zboża z wolnej ręki, z góry zastrzegło ażeby prowadzić ewidencję skupu zboża i wykazywać sprzedawców. Przy takich warunkach z Magistratem ani agentami jego mówić nikt nie chce i nie będzie, przytem Starostwo, jako teren dla zakupów urzędowo wskazało w powiecie Łukowskim tylko dwie gminy i to te, które wywiązały się z dostawy kontygentu w całości. Prawa zakupu zboża w innych powiatach nie udzielono i uzyskać takowego nie można, gdyż Starostwo wykazało powiat Łukowski, jako samowystarczający dla siebie. Do Ministerstwa Apropowizacji burmistrz udawał się w tej sprawie i wykazywał całe położenie miasta, gdzie mu nic konkretnego nie odpowiedziano, gdyż wszelkie takie sprawy uzależnione są od opinii w pierwszym rządzie Starostwa, a następnie Województwa. Magistrat używać będzie wszelkich zabiegów do zaaprowidowania miasta; miasto bowiem chleb mieć musi i mieć go będzie tylko może nie w takiej ilości, ażeby zaspokoić każdego dowolnie.

Co do projektów wypowiedzianych przez ławnika p. Kamińskiego, burmistrz na razie ani za, ani przeciw wypowiedzieć się nie może. Sprawę tę cały Magistrat traktował mniej więcej teoretycznie i głęboko się nad tem zastanawiając, decyzji żadnej nie przedsięwziął. Burmistrz jednak obawia się, ażeby przy zastosowaniu dopłaty do kart chlebowych piekarzom, nie użyto

jakiego machlerstwa i nie dopuszczono się nadużyć.

Sprawa projektu tego została wniesiona na dzisiejsze „quorum“ ponieważ Magistrat znajduje się w tej sytuacji, że sprzedażną cenę chleba skalkulował, z otrzymanego kontygentu żyta, łącznie z projektowanym zakupem takiejże ilości, do czego burmistrz zobowiązał się przed referentem aprowizacji, a że zboża z wolnej ręki zakupić nie może, a cenę za chleb kontygentowy pobiera w stosunku mieszanym, kontygentu z zakupem, więc jest w tem położeniu, że należałoby się zmniejszyć cenę chleba do kalkulacji kontygentowej, z drugiej zaś strony uważa, iż takie zmniejszenie cen wywołałoby niezadowolenie tej ludności, która w tymże okresie realizowała kartki chlebowe po cenach podwyższonych, zdaniem jego należałoby otrzymać cenę jednakową do wyczerpania kontygentu, a otrzymaną z tytułu tego nadwyżkę użyć na zakup zboża lub mąki po dowolnych cenach i rozdać biednej ludności chociażby bezpłatnie w czasie takim, kiedy już na rynku chleba dostać nie będzie można nawet po cenach dowolnych.

Rada miejska po przemówieniu ławnika p. Kamińskiego wyświetlającym całą sprawę, oraz po przemówieniu p.p. radnych: Wiórkowskiego, Peryta, Bielskiego i Stilkra, na wniosek radnego p. Trębickiego uchwala: Sprzedaż chleba kontynuować nadal po cenach obecnie sprzedawanych, osiągniętą nadwyżkę w stosunku chleba ze zboża kontygentowego zatrzymać i użyć na zakup zboża lub mąki dla biednej ludności w krytycznej chwili.

III. Komunikaty Magistratu.

Przewodnictwo obejmuje burmistrz i komunikuje R. M. protokół posiedzenia Magistratu z dnia 16 Stycznia r. b. № 23, otwiera dyskusję nad punktem II/-im (określenie

dzierżawnej tynuty z placów i budek) III-im (podniesienie opłaty szlachtuzowego) i V-ym (w sprawie żądania Uszera Rozena o wypłacenie mu 6,600 mk. za wydanie bolszewikom 12 łokci sukna z polecenia p. Kamińskiego jako burmistrza). R. M. po przedmiotowej dyskusji uchwala: 1-o; opodatkować i pobrać w formie dzierżawnej tenuty na rok 1921 za wszystkie place i budki o 500 pr. wyżej pobranej płaty z tychże.

2-o; pobierać na rzecz kasy miejskiej o szlachtuzowego od uboju w rzeźni każdej sztuki: wołu lub krowy. 300 mk.

Cielęcica	100	„
kozy lub owcy	100	„
świni	300	„

3-o; Żądanie p. Rozena jako nieuzasadnione uchylić, 4-o resztę punktów protokołu Magistratu I-szy IV-ty i VI-ty przyjąć do wiadomości i akceptować.

IV Wolne wnioski i interpelacje.

a) Radny p. Stilkr interpeluje burmistrza, dlaczego nie wypłaca nauczycielstwu szkół powszechn należnych im według budżetu dodatków.

Burmistrz oświadcza, iż na zapłacenie tej należności, która wynosi przeszło 40,000 mk. na razie funduszami nie rozporządza. R. M. na wniosek radnego p. Stilkra uchwala: upoważnić burmistrza do zaciągnięcia pożyczki w Banku dla Handlu i przemysłu sumy 40,000 mk. i należności nauczycielom wypłacić.

b) Radny p. Trębicki interpeluje burmistrza co się stało z drzewem Rządowym na licytacji w Łukowskim nadleśnictwie przez ławnika p. Wajntrauba za miejskie pieniądze i na rzecz miasta.

Na powyższe interpelacje burmistrz wyjaśnia co następuje: kiedy odbywała się sprzedaż przez nadleśnictwo Łukowskie drzewa w Trzaskońcu, a mianowicie dn. 14/X 1920r. zjawił się do niego ław. p. Wejntraub z propozycją kupienia jednej lub dwóch partji drzewa, które będzie

potrzebne do przewidzianej budowy elektrowni i rzeźni, burmistrz propozycję tę przyjął i upoważnił ławnika p. Wejntrauba do zakupu drzewa na licytacji, wydawszy mu odnośne pisma do nadleśnictwa Łukowskiego i wydelegował kasjera dla uskutecznienia zapłaty na zakupione przez p. Wejntrauba drzewo. Według okazanej asygnaty nadleśnictwa p. Wajntraub kupił drzewa 100 festmetrów za sumę 41709 Mk. 60 f. kiedy nadeszła pora zwózki zakupionego drzewa, burmistrz delegował do lasu tegoż p. Wejntrauba wraz z ławnikiem p. Cabajem ażeby obejrzyć zakupione drzewo i zająć się zwózką takowego.

Powróciwszy z tej delegacji ławnicy p. Wejntraub i p. Cabaj oświadczyli burmistrzowi, że po dokładnem zbadaniu na miejscu, przyszli do przekonania, że drzewo kupione porozrzucane jest w pewnej części lasu, numeracja jego jest inna jak na asygnacie i że takowe na materiał budowlany zupełnie niezdatne, tylko na drzewo opałowe. Z uwagi na to, że miasto zakupiło drzewo w dowolnej ilości od nadleśnictwa po cenie 120 mk. za metr, gdy tymczasem drzewo, o którym mowa, wyniosło z dopłatą stempla przeszło po 400 mk. i że według wyjaśnień panów delegowanych ławników transakcje tego kupna dla Magistratu z różnych przyczyn niewygodne tym bardziej nie wytrzymuje kalkulacji na drzewo opałowe, on burmistrz nie chcąc narazić się na straty wyraził pewne niezadowolenie z kupna i zaproponował ławnikowi p. Wejntraubowi, czyby niechciał zająć się sprzedaniem tego drzewa na miejscu, bez jakiegokolwiek straty, na co ostatni się zgodził i dnia następnego pieniądze zapłacone za drzewo wniósł do kasy miejskiej i asygnatę przyjął na swoją własność. Ławnik p. Kamiński oświadcza, iż mówił jemu ławnik p. Cabaj, iż drzewo

zakupione przez p. Wejntrauba dla Magistratu na żaden materiał budowlany jest niezdatne, a na opał nie wytrzymuje żadnej kalkulacji, natomiast radny p. Wiórkowski stwierdza radzie osobiście, że mówił mu p. Cabaj, że zdaje się jemu, że p. Wajntraub pokazywał mu drzewo w lesie zupełnie inne i nie to co było zakupione dla Magistratu.

Ławnik p. Wajntraub oświadczał, że kupno drzewa pochodziło wprawdzie z jego inicjatywy, lecz ani on, ani inni kupujący drzewa tego nie widzieli.

Później okazało się, że numery oddzielnych sztuk na asygnacji nie zgadzały się ze sztukami numerowanymi przez nadleśnictwo. Przy sprawdzeniu przez niego z p. Cabajem w lesie na miejscu, miejscowy leśnik wskazał im zupełnie inne numeracje i oświadczył, iż to jest numeracja ta, a nie inna, a nadleśnictwo wystawiło na asygnacie numera dawne, nie mające dziś zastosowania.

Okazane im przez tegoż leśnika drzewo rzekomo kupione przez Magistrat rzeczywiście nie było zdatne na materiał budowlany, a nawet wszystkiego odnaleźć nie mogli, a tym bardziej nie kalkulowało się na drzewo opałowe, z czego zdał dokładną relację burmistrzowi. Ponieważ burmistrz wyraził swoje niezadowolone i został wprowadzony w błąd przez niego i narażony tym kupnem na straty, przeto zaproponował mu ażeby zakupione przez niego drzewo zabrał do swojej dyspozycji, a opłaconą sumę wpłacił z powrotem do kasy miejskiej i na co on Wajntraub zmuszony był się zgodzić nadmieniając, że na tej tranzakcji nietylko że nic nie zarobił, lecz pomimo swych trudów i zabiegów jeszcze dołożył.

Radny p. Trembicki oświadcza, że jak widać z powyższych wyjaśnień burmistrzowi w tej sprawie

żadnej winy przypisywać nie należy albowiem został wprowadzony w błąd przez ławnika p. Wejntrauba, który według jego zdania od początku działał we własnym interesie na niekorzyść miasta, a nawet wprowadził w błąd i ławnika Cabaja. Ażeby jednak nie powziąć decyzji w tej sprawie bez należytego oświetlenia należy wysłuchać Ławnika p. Cabaja chwilowo nieobecnego na radzie. R. M. Wniosek p. Trembickiego przyjmuje i przechodzi do porządku dziennego.

c) Radny p. Flichtenrajch wnosi wniosek o do kooptowanie do komisji finansowo-budżetowej kilku obywateli miasta przy sporządzeniu rozkładów podatkowych na 1920 r. oświadczając, że obecny skład komisji jest zamało w tych sprawach kompetentny i podatki rozkłada z niezupełną znajomością rzeczy. Rada miejska przychyliła się do wniosku p. Flichtenrajcha.

d) Radny p. Peryt prosi o zwolnienie go z członka komisji mieszkaniowej oświadczając iż o tem podał już deklarację p. burmistrzowi. Po przemówieniu burmistrza, pan Peryt wniosek swój cofa.

Zamknięcie

Wobec wyczerpania porządku dziennego posiedzenie zamknięto o godz. 11 wieczorem.

Protokół Nr. 36.

Działo się na posiedzeniu Rady Miejskiej dnia 22 lutego 1921 r.

Obecni:

1. A. Śledź, Burmistrz przewodniczący.

2. M. Kamiński	}	ławnicy
3. W. Cabaj		
4. M. Wejntraub		

Radni:

5. A. Stilkr

6. B. Dr. Chąciński
7. K. Wiórkowski
8. E. Mościcki
9. W. Gołaszewski
10. S. Wasak
11. J. Gruszecki
12. W. Bielski
13. W. Peryt
14. F. Dąbrowski
15. J. Naj
16. Ch. Mandelbaum
17. S. Zonszajn
18. M. Flichtenrajch
19. L. Horowicz
20. B. Przedpełski sekr. Rady
Komplet Magistratu 4
" Rady 24

Nieobecni usprawiedliwieni:

1. Ks. Kan. Kwiatkowski
2. D. Białykamień
3. A. Żyto
4. E. Pirowicz
5. A. Trębicki

Nieobecni nieusprawiedliwieni:

1. M. Ginberg
2. N. Gutmacher

Posiedzenie zagał o godz. 7^{1/2}, wieczorem przewodniczący burmistrz, stwierdzając quorum zebranej Rady Miejskiej.

Posiedzenie nadzwyczajne.

Na porządku dziennym sprawa ujemnego potraktowania burmistrza miasta przez p. Łopuskiego starostę Łukowskiego.

Przewodnictwo objął ławnik p. Kamiński. Radny p. Przedpełski proponuje posiedzenie poufne. Rada miejska uchyla ten wniosek i uchwała posiedzenie jawne.

Przewodniczący p. Kamiński prosi burmistrza o zreferowanie sprawy jako przyczyny dzisiejszego posiedzenia, na co burmistrz oświadcza następująco: „Dnia 19 b. m. o godz. 2-iej po południu przybyłem na Łapiguz, gdzie dokonywało Sta-

rostwo sprzedaży koni, otrzymanych od władz wojskowych dla uszkodowanych rolników i najwięcej potrzebujących sprzężaju pociągowego, a to w celu nabycia pary koni dla obozu asenizacyjnego, subsydowanego przez Nadzwyczajny Komitet dla walki z chorobami zakaźnymi jak również w celu otrzymania koni dla rolników mieszczan, co z góry umówionem było z p. Starostą Łopuskiem.

Miejsce sprzedaży otoczone było kordonem policji konnej, wewnątrz którego znajdowali się p. Starosta Łopuski, wójci, sołtysi oraz nabywcy.

Idąc w misji urzędowej, byłem przekonany, że i ja w tem gronie znajdować się powinienem, już jako rzecznik obywateli mieszczan, już to jako rzecznik Magistratu, który zgodnie z zarządzeniami miałem nabyć parę koni dla obozu asenizacyjnego tym bardziej, że Magistrat w chwili krytycznej dla państwa z powodu najścia bolszewików, ofiarowawszy swoją parę na potrzeby państwa, miał prawo do ich nabycia.

Przy linii kordonu zostałem jednak zatrzymany przez policję, która mi oświadczyła, że wstęp poza obręb kordonu jest wzbroniony. Zażądałem wówczas od jednego z policjantów, ażeby o mojem przybyciu urzędowem w pilnej sprawie urzędowej, związanem ze sprawą koni zawiadomił p. Starostę. Policjant po jakimś czasie wrócił z poleceniem p. Starosty bymnie nie wpuszczać a nie widząc dalszej potrzeby pozostawania „powróciłem do Magistratu.

Starosta tymczasem rozdał 5 koni mieszczanom według swego uznania. Z tego powodu sprawa zakupu koni dla obozu asenizacyjnego została pominiętą mimo, że z podziału pozostało jeszcze 11 koni.

Świadcami tego faktu byli radny p. Gołaszewski, podkomendant

policji p. Szyszkowski i wielu innych. Postępując w ten sposób, p. Starosta Łopuski nie stanął na wysokości zadania urzędnika państwowego gdyż 1) samowolnie się rozporządził repartycją koni przeznaczonych dla mieszczan Łukowskich, co nie wchodziło w jego kompetencję, 2) pozbawił mnie możliwości korzystania z kupna pary koni dla celów związanych z higieną miasta, która dla braku funduszków jest wstaniem niezadawalającym, 3) potraktował mnie jako przedstawiciela miasta w sposób niekulturalny, na jaki nie odważył-by się nawet za czasów rosyjskich jakiś kacyk moskiewski.

Stosunek p. Starosty Łopuskiego do Magistratu i Rady miejskiej, do innych urzędów państwowych, do instytucji społecznych i do ludności jest tego rodzaju, że o pracy skoordynowanej, harmonijnej dla państwa i powiatu w podobnych warunkach mowy być nie może, dlatego też ja jako burmistrz pismem z dnia 21 b. m. za Nr. 833 zawiadomiłem o powyższym p. Wojewodę Lubelskiego, prosząc o zarządzenie w tej sprawie dochodzenia, którego wynikiem byłoby stworzenie możliwych warunków do pracy. Jako przykład, że fakt ten nie jest odosobniony, załączyłem odpisy pism urzędowych, którymi w swoim czasie Magistrat zmuszony był reagować.

Zajęcie takiego stanowiska ze względu na uzdrowienie stosunków i podtrzymanie autorytetu przedstawiciela samorządu miejskiego uznałem za rzecz nieodzowną. Ażeby nie ubliżyć powadze p. Starosty przesłałem jednocześnie Jemu odpis powyższego zażalenia, wysłanego do Pana Wojewody Lubelskiego.

Po wysłuchaniu powyższego przedstawienia burmistrza, uzasadniającego zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia Rady Miejskiej, radny

p. Gołaszewski potwierdził obustronnie przytoczone przez burmistrza fakty tego zajścia oświadczając, że postępowanie p. Starosty Łopuskiego było tak jawnie ignorujące i podrywające powagę burmistrza, że wywarło ujemne wrażenie nie tylko na nim jako radnym i obywatelu tego miasta, lecz i na innych obecnych zupełnie obcych ludziach nie wtajemniczonych w stosunki miejscowe.

Ławnik p. Cabaj dowodził, iż p. Starosta Łopuski odnosił się zawsze niezyczliwie względem mieszkańców miasta. Mieszczanie rolnicy pomimo, iż są najwięcej obciążeni różnemi świadczeniami wojennymi, zniszczeni z powodu defenzywy i ofenzywy wojsk polskich oraz zrabowani najazdem hord bolszewickich, nie uzyskali od Starostwa żadnych względów; przydzielonego rolnikom zboża na zasiew rolnicy miejscy nie otrzymywali, z wyjątkiem kilku przypadków, w nieznacznej ilości, koni pomimo kilku dla powiatu przydziałów z mieszczan nikt potrzebujący nie dostał z wyjątkiem 5-ciu w dniu 19 b. m. i to wymolestowanych u Starostwa, gdy tymczasem wszystkim niemal rolnikom miasta sprzężaj został zabrany przez wojska polskie względnie bolszewickie hordy.

Należy wziąć pod uwagę i tę okoliczność, że przy każdorazowym poborze koni, miasto Łuków było zawsze na pierwszym planie, gdy tymczasem dalszych gmin w końcu nie tykano. Słowem miasto dziś pozostaje zbiedzone i bez chleba, zawdzięczając wszystko to p. Staroście Łopuskiemu.

Radny p. Dr. Chaćniński potępia postępowanie p. Starosty Łopuskiego i zaznacza, że incydent dzisiejszy kompromitujący burmistrza w oczach ogółu i podrywający powagę w oczach tej że samej policji, której nakazał p. Starosta nie wpuszczać burmistrza tam, gdzie

właśnie powinien się znajdować, wypływa może nie tyle ze stanowiska służbowego, ile raczej ze stosunków o osobistych. Burmistrz był zawsze względem p. Starosty Łopuskiego uległym i to właśnie wywołało takie smutne zakończenie.

Przewodniczący ławnik Kamiński w dłuższym przemówieniu charakteryzuje fakt zajścia i nie może pogodzić z tym, ażeby w państwie suwerennym, jakim jest Polska, przedstawiciel i głowa tego miasta, na terytorjum którego donywano czynności podziału koni nie był do tego dopuszczony z rozkazu p. Starosty. Zna kraje i w nich stosunki i nigdy nie spotykał się z tem, ażeby urzędnik piastujący tak wysoką godność jak Starosta, dyskredytował w oczach ogółu równego tejże godności przedstawiciela miasta z wyboru tym bardziej, że władze ministerjalne nakazują p. Starostom utrzymania dobrych stosunków pomiędzy Starostą a burmistrzem, ale p. Łopuski nie umie stanąć na piedestale tej godności i powagę swoją buduje na poniżeniu drugich nie wiedząc, czy też rozmyślnie, że takimi czynami sporządza nieład w państwie i wyrządza krzywdę społeczeństwu.

Rada miejska przeciwko niesprawiedliwemu traktowaniu miasta przez p. Starostę Łopuskiego jak również przeciwko ubliżającemu traktowaniu przez tegoż przedstawiciela miasta w osobie burmistrza protestuje, wniesioną przez burmistrza do p. Wojewody Lubelskiego na p. Starostę Łopuskiego skargę akceptuje i poleca Magistratowi odpis niniejszej uchwały przesłać do p. Wojewody Lubelskiego.

Przewodniczący ławnik:

(—) *M. Kamiński.*

Sekretarz:

(—) *B. Przedpeński.*

Protokół Nr. 37.

Działo się na uroczystym posiedzeniu Rady Miejskiej dnia 20 marca 1921 r.

O b e c n i:

- | | |
|---------------------------------------|-----------|
| 1. A. Śledź—burmistrz przewodniczący, | } ławnicy |
| 2. M. Kamiński, | |
| 3. W. Cabaj, | |
| 4. M. Wejntraub, | |

Radni:

1. D. Białykamień
2. W. Bieński
3. Dr. B. Chąciński
4. N. Gutmacher
5. J. Gruszecki
6. W. Gołaszewski
7. M. Flichtenrajch
8. P. Pirowicz
9. Ch. Mandelbaum
10. E. Mościcki
11. J. Naj
12. A. Trębicki
13. W. Peryt
14. B. Przedpeński
15. A. Stilkr
16. K. Wiórkowski
17. S. Zonszajn

Po uroczystym zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego Burmistrza Rada Miejska jednomyślnie uchwaliła wysłać do Marszałka Sejmu Ustawodawczego Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej depeşe następującej treści:

„Miasto Łuków, wstępując w nową erę życia pod opiekuńczymi skrzydłami Konstytucji, uchwalonej dnia 17 marca r. b., przez usta swojej Rady Miejskiej, na Jej nadzwyczajnem posiedzeniu 20 marca składa Wysokiemu Sejmowi Ustawodawczemu szczere życzenia pracy dla dobra Ojczyzny.

Niech żyje Sejm Ustawodawczy!

Niech żyje Konstytucja!

Przewodniczący Rady Miejskiej

Burmistrz m. Łukowa **A. Śledź.**

Sekretarz Rady **B. Przedpeński.**

Rozporządzenie

Ministra Spraw Wewnętrznych w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa państwa i utrzymania porządku publicznego w okresie od dnia 2/II do dnia 2/V—1921 r.

Na podstawie artykułu 1 i 2 Ustawy z dnia 25 lipca 1919 roku (Dz. praw. 1919 r. Nr. 61 poz. 364) oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29/I 1921 r. (Dz. Ust. 1921 Nr. 12 poz. 66) niniejsze moc obowiązującą rozporządzeń Ministra Spraw Wewnętrznych ogłoszonych w numerze 172 Monitora Pol-

skiego 1919 r. oraz wszystkich rozporządzeń wydanych później na podstawie powyższej ustawy w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa Państwa a obowiązujących w poprzednim okresie przedłużam na okres czasu od dnia 2 lutego do dnia 2 maja 1921 r. z tem, że będą obowiązywały w następujących miejscowościach:

1) miasto Warszawa

2) W Województwie Warszawskiem na całym obszarze powiatów: Błońskiego, Ciechanowskiego, Gostyńskiego, Grójeckiego, Kutnowskiego, Makowskiego, Płockiego, Rawskiego, Przasnyskiego, Nieszawskiego, Mińsko-Mazowieckiego, Sochaczewskiego, Sierpeckiego i Mławskiego.

3) W Województwie Kieleckim na całym obszarze powiatu Będzińskiego, Częstochowskiego, Łżeckiego, Końskiego, Opotowskiego, Miechowskiego, Pińczowskiego i Radomskiego.

4) Na całym obszarze Województwa Łódzkiego, Lubelskiego i Białostockiego.

Warszawa dnia 31 stycznia 1921 r.

Minister Spraw Wewnętrznych
(—) **Skulski m. p.**

Ogłoszenia.

Ze względu na to że wojskowość w myśl, istniejących przepisów demobilizantom wypożycza mundury wojskowe, należy im przed zwolnieniem względnie bezterminowem urlopowaniem przypomnieć, że sprzedaż mundurów jak wogóle wszelkich przedmiotów ekwipunku wojskowego przez osoby wojskowe, chociażby urlopowane, stanowi przestępstwo przywłaszczenie (sprzeniewierzenia) i ulega karze z par. 138 K. K. W. lub odpowiednich postanowień Ustaw Karnych powszechnych.

Nabycie tych przedmiotów przez osoby trzecie do wojska nie należące stanowi przestępstwo ścigane według przepisów Ustaw Karnych powszechnych (w szczególności ob. art. 619 K. K. P.)

Ministerstwo Spraw Wojskowych
Oddz., I Sztabu L. 23757/Mob.

OGŁOSZENIE.

W dniu 15 grudnia ub. r. mieszkaniec wsi Charlejew gminy Serokomla, Michał Syt, zatrzymał klacz maści gniadej, lat 2, bez znaków, niewiadomego właściciela, klacz ta znajduje się na wyżywieniu w Starostwie Łukowskiem.

—o—

Wskazówki

dotyczące uprawy tytoniu.

1. Uprawa gruntu pod tytoń wymaga dobrego nawożenia i zbronowania.

Rozsadniki zakłada się wcześniej z wiosną, podobnie jak na kapustę. Na 40 cm. podkładu z świeżego końskiego nawozu ubitego nasypuje się 20 cm. dobrej przesianej ziemi wyczętej. Przed zimnem chroni się rozsadniaki matami, oknami lub słomą.

Nasienie wyziewa się rzadko.

3. Wsadzanie roślin odbywa się, gdy minie niebezpieczeństwo przymrozków i gdy rośliny mają conajmniej 4 listki.

Sadzi się rzędami w odstępach około 50 cm. (21 cali). Na 1 morg potrzeba około 15.000 roślin.

W razie posuchy podlewa się sadzonki. Podrośnięta rośliny okopuje się jak kartofle. Chwasty wszystkie należy usuwać z plantacji.

4. Zbiór liści. W miarę dojrzewania, t. j. gdy rośliny zaczynają żółknąć, obrywa się najprzód dolne (przyziemne, spodaki), później środkowe (macierzyste), a w końcu górne (wierachołkowe). Liście niedojrzałe są nieużyteczne. Zrywanie odbywa się w dniu pogodnym, gdy rosa zejdzie. Mokrych liści nie zrywa się. Zerwane liście układa się słoneczną stroną wdół kupkami na kilka lub kilkanaście godzin, bacząc, by nie grzały się nadmiernie, tylko odpowiednio zwiędły.

5. Suszenie liści. Dostatecznie zwiędłe liście sortuje się podług wielkości, przecina się główną żyłą nożem celem szybszego wyschnięcia i nawleka się liście na sznury, druty lub pręty, naprzemian stroną słoneczną i dolną.

Nawleczone sznury tytoniowe wieszają się w miejscach przewiewnych, zacienionych, bezwarunkowo pod dachem.

Podczas suszenia należy uważać, by liście nie gniły, usawać zepsute i chronić liście przed wilgocią i mrozem.

Liście przed dojrzaniem zerwane lub zmarnięte psują się, czernieją i są nieużyteczne.

6. Sortowanie liści. Liście dostatecznie wyschnięte wyglądają się (podczas dni wilgotnych) zapomocą dłoni, sortuje się według jakości i wielkości a następnie wiąże łyżkiem drzewnym z kukurydzy lub szpagatem u końców żył po 20—30 sztuk razem.

Wiązki układa się w suchym miejscu w niskich warstwach bacząc, by nie zapleśniały i nie zagrzały się.

Do przewozu pakuje się wiązki w skrzynie lub paczki końcami żył na zewnątrz.

7. Fermentowanie liści przeprowadzą Fabryki i Urzędy wykupu.

Fermentowanych liści Zarząd monopolu tytoniowego zakupywać nie będzie.

Warszawa dnia 10 lipca 1920.

Generalna Dyrekcja Monopolu tytoniowego.

Sprawozdanie.

Komitet „Dnia Górnośląskiego w Łukowie“ utworzony dn. 9 lutego 1921 roku z inicjatywy Rady Pedagogicznej Gimnazjum Państwowego im. T. Kościuszki podaje do wiadomości publicznej rezultat zbiórki w dn. 13 lutego b. r. na rzecz Górnego Śląska.

Wpływy.

Wydatki.

1.	Zebrań przez uczniów na rogatkach i na rynku	17266	1.	Druk znaczków i odezw	2730
2.	Zebrań przez kwestarki Zjednoczonego Koła Ziemianek	5720	2.	Szpilki	400
3.	Zebrań w Kościele	3783	3.	Rachunek ślusarza	40
4.	Z przedstawienia amatorskiego w szkole w Aleksandrowie	1000	4.	Przelane do Subkomitetu Plebiscytowego Górnośląskiego w Łukowie na ręce p. Lewoniewiczza	26599
5.	Pobrane przez Starostwo tytułem kary	2000			
	Ogółem	29769		Ogółem	29769

Łuków, dn. 15 lutego 1921 roku.

Członkowie Komitetu:

Ks. Infułat Dr. Dębiński.

Dyr. Gimn. im. T. Kościuszki B. Przedpełski.

Prof. Gimn. E. Kraśniewski.

Sekr. M-tu S. Kłoczewski.

Ławnik M-tu M. Kamiński.

Ogłoszenia.

W myśl rozporządzenia D-wa Okręgu Generalnego Lubelskiego przysługuje prawo urlopu rolnego: 1) Tym którzy stanowią jedyną siłę roboczą w gospodarstwie rolnem 2) Tym z pośród jedynaków, którzy stanowią istotnie jedyną siłę męską w gospodarstwie rolnem, gdy inni z rodzeństwa poginęli na wojnie.

Rolnicy którzy mają gospodarstwo rolne, a mają synów w wojsku, którzy stanowili jedyną siłę roboczą, winni składać podania do Magistratu celem urlopowania takowych do robót polnych.

Urlopy będą udzielane do 20 kwietnia 1931 r.

Magistrat m. Łukowa podaje do wiadomości rolników, że władze wojskowe zezwoliły na zamianę żrebných lub karmiących kłaczy, nienadających się do służby w wojsku, na wałachy zdadne do tej służby. Prośby o zamianę wałacha na kłacza należy składać do oddziałów wojskowych. Zaznacza się że handlarze koni i nie rolnicy z prawa zamiany korzystać nie mogą.

Staraniem Sekcji Opieki nad gospodą urządzono na wigilję dla żołnierzy:

Jedną zabawę, dwa odczyty i dwa przedstawienia amatorskie, z czego czysty dochód wyniósł 9612 Mk.—
uczennice pensji p. Karyszkowskiej złożyły na ten cel 462 Mk.—
10074 Mk.—

Niniejszą sumę wniesiono do biura i.Ł. O Czerwonego Krzyża do rozporządzenia Komitetu Wigilijnego.

L. Klorówna J. Rożałowska.
S. Lückówna A. L. Gniewiewska

Sprostowanie.

W dzienniku № 6 z dnia 31 Grudnia 1920 roku w protokole posiedzenia Rady

DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA WYDZIAŁU POWIATOWEGO

przy Sejmiku Powiatowym w Łukowie
w gmachu obok kościoła po - Pijarskiego
wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące, jako to:

Czasopisma, Broszury, Cenniki, Adresy, Tabele, Cyrkularze, Kwitarjusze, Bilety wizytowe, Koperty, Rachunki, Programy, Etykiety, Afisze i t. p. ○ ○ ○ ○
CENY UMIARKOWANE. WYKONANIE STARANNE.

Drukarnia Wydziału Powiatowego przy Sejmiku Powiatowym w Łukowie, pod zarządem W. Piotrowskiego

Miejskiej № 32 z dnia 18 Grudnia 1920 r. wydrukowano, iż Sekretarzem był Radny Chąciński, faktycznie zaś Sekretarzem był na posiedzeniu tym Radny p. Trębicki, co niniejszym prostujemy.

Redakcja.

ZAGINEŁA karta zwolnienia, wydana przez P. K. U. w Łukowie dnia 3/III 1920 r. № 94 na imię Szyji Tunkielrojta.

Wójt gminy Krasusy ogłasza, że książeczka odroczenia, wydana przez Powiatową Komendę Uzupelnień w Łukowie 24 lutego 1920 r. za Nr. 334 poborowemu 1901 r. Franciszkowi Jasińskiemu jest **zgubioną** i takową należy uważać za nieważną.

SKRADZIONO książkę odroczenia za Nr. 339 rocznika 1899 na imię Józefa Osiaka z Sieniaszki I, gminy Łuków, starostwa Łukowskiego. Wymieniony dokument należy uważać za nieważny.

SKRADZIONO koncesję na sprzedaż papierów wydanych przez Inspektorat Skarbowy w Łukowie na imię Konstantego Grochowskiego zamieszkałego we wsi Zembry gm. Krasusy pow. Łukowskiego.

ZGUBIONO kwit Nr. 489 wydany dn. 3/X 1919 r. na 16³ m. drzewa budulcowego przez Powiatową Komisję Rozdziału Drzewa w Łukowie na imię Benedykta Guza ze wsi Talczyn gm. Białobrzegi.

ZGUBIONO kwit Nr. 1389 wydany przez Pow. Komisję Rozdziału Drzewa na imię Antoniego Bieniek s. Józefa Domańskiego zam. w gm. Ulan na 6 m. ³ drzewa okrągłego.

ZGUBIONO kwit Nr. 1583 wydany przez Pow. Komisję Rozdziału Drzewa na imię Katarzyny Fijał zamieszkałej we wsi Zastawie gm. Tuchowicz na 23 m. ³ budulca.

ZGUBIONO koncesję na wyroby tytoniową wydaną na r. 1920 przez Urząd Skarbowy w Łukowie na imię Stowarzyszenia Spożywczego „Jedność“ w Miastkowie.